

(anty) PORADNIK
WSPÓŁCZESNEGO
RODZICA

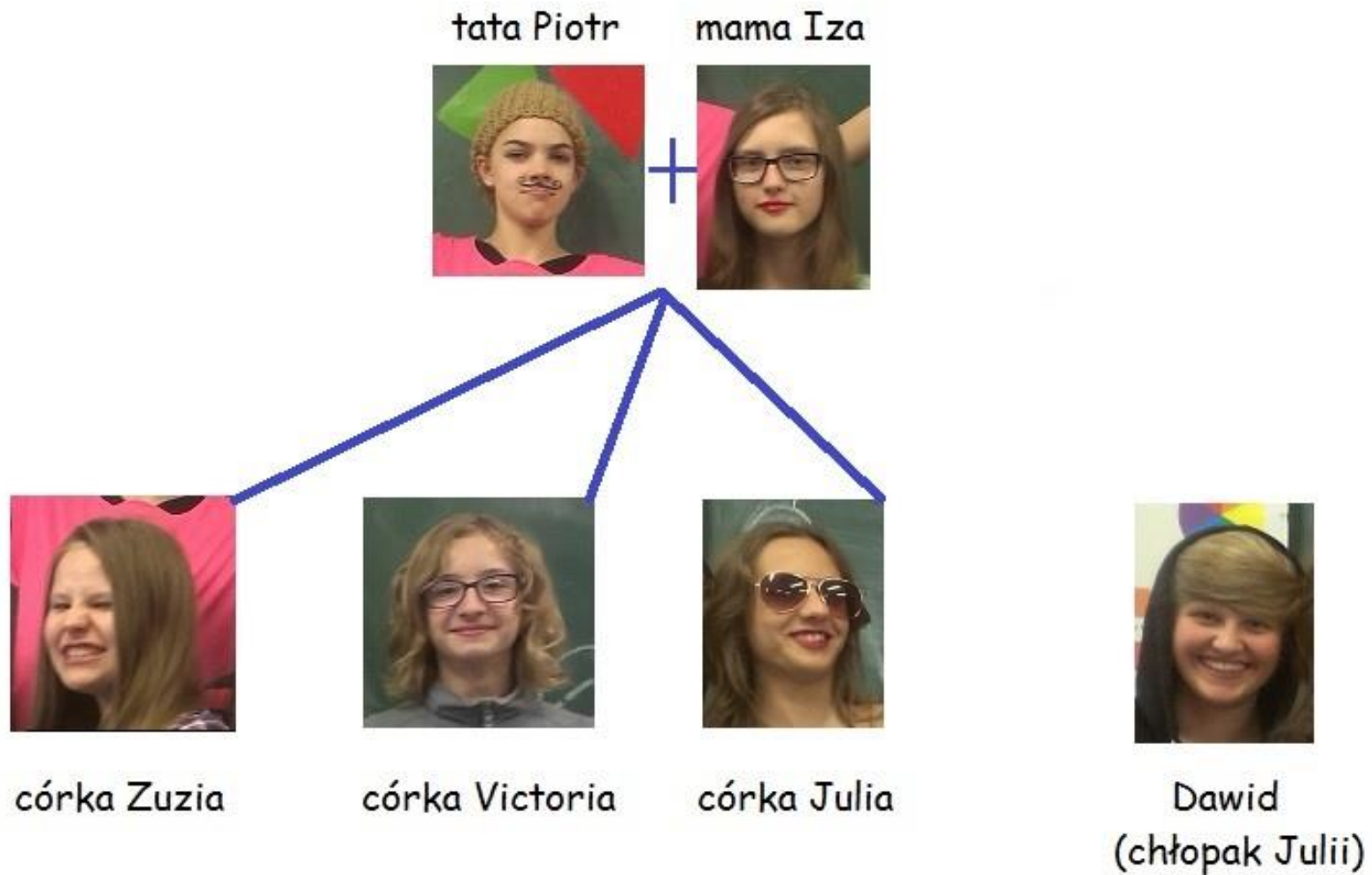


To jest rodzina Kowalskich. Typowe nazwisko i typowe problemy polskiej rodziny.

A to, że z rodziną najlepiej się wychodzi tylko na zdjęciach, będzie można się za moment przekonać.



RODZINA KOWALSKICH:



SYTUACJA 1:



M: O matko! Zużka jak ty wyglądasz? Czy ja dobrze widzę - ty masz pomalowane oczy i w dodatku na czarno?! A włosy? Czerwone?

Z: Ale mamo....

M: Nie dyskutuj! Przecież widzę! A coś ty włożyła na siebie? Krótszych spodenek nie było? I ty tak poszłaś do szkoły? Ja chyba śnię! Czy ty ZAWSZE musisz robić z siebie straszdyłto? Piotr! Zrób coś! Popatrz na swoją córkę.

T: A co ja zrobię? **NIGDY** się nas nie słuchała, **ZAWSZE** po swoim. Dziecko czemu ty nie możesz być taka jak Victoria? Z nią przynajmniej nie jest wstyd wyjść.

Z: O ludzie! Jak wy nic nie rozumiecie. Nie chce mi się z wami gadać.

M: I bardzo dobrze! Marsz do łazienki zmyć ten makijaż, a potem się przebrać zanim usiądziesz do obiadu.



SYTUACJA 2:



J: Cheeeeść! Jestem!

M: No w końcu! Obiad czeka.

J: Nie jestem głodna.
Zresztą ja tylko na chwilę

M: Jak to na chwilę? A kto pozmywa i poodkurza? Dziś przecież twoja kolej.

J: Oj mamó! Jutro to zrobię. Idziemy z Dawidem na urodziny. Spieszę się. Wpadłam tylko się przebrać.

M: Z kim? A.....to nie Marcin? Jaką imprezę? O czym ty mówisz? Nic nie mówiłaś. Absolutnie! Poza tym masz chyba jutro klasówkę z tego co pamiętam.

J: Przełożona, a sprzątnę jutro.

M: No nie wiem. Nawet się o zgodę nie spytałaś, tylko informujesz.

J: Pliiiiiis mamusi! Wszystkim mówiłam, że mam najfajniejszą mamę na świecie. Chyba nie chcesz, żebym wyszła na kłamczuchę. Sama mówiłaś, że kłamstwo jest złe.

M: Hmm. No dobrze. Idź. Ale to się więcej nie powtórzy. Bądź tylko przed 22.

J: Wiedziałam, że jesteś super! Dzięki.





M: Piotr! Jak on się nazywał?

T: Nie wiem. Nie słuchałem. Zresztą jakie to ma znaczenie. Za tydzień będzie i tak inny.

M: No tak, wszystko na mojej głowie. Idę posprzątać, bo już widzę, jak ona to jutro zrobi.

SYTUACJA 3:



Z: Ja się tego nie nauczę! Tego jest za dużo!



T: Co ty tam znowu wymyślasz? Co tym razem?

Z: Sprawdzian z angola z 3 miesięcy- to mało?

T: No nie żartuj! Nie umiesz się nauczyć. A co ty ograniczona jesteś? Nie gotujesz, nie sprzątasz, tylko nauka ci zostaje. I jeszcze narzekasz. Nie trzeba było zostawiać na ostatnią chwilę.

Z: Ale ja tego nie rozumiem!



T: To trzeba było słuchać na lekcjach. Twoja siostra Victoria daje sobie świetnie radę i jakoś nie narzeka. Powinnaś brać z niej przykład zamiast narzekać.

Z: Ale ja nie jestem taka jak Victoria!

T: To już wiemy. Sąsiadka twoja jest najlepsza w klasie i jeszcze rodzicom pomaga, widziałem na zakupach.

Z: Dobra, skończ już. Dam sobie sama radę.

T: Tylko nic tam nie kombinuj. Nie chcę jutro rano słyszeć, że cię znowu brzuch boli.



Z: Bo boli i źle się czuje.. Mam teraz.....a zresztą nieważne. I tak nie zrozumiesz.

Sytuacja 4:



M: A ty co robisz?

J: Nie widać? Maluję.



M: Po co? Weź się lepiej do nauki, bo masz sprawdzian z historii w tym tygodniu.

J: Jest konkurs w szkole. Plastyczka powiedziała, że zauważyła, że ładnie maluję i powinnam spróbować- są fajne nagrody i pochwała do dziennika.

M: Ja tam niczego nie zauważyłam, a jestem twoją matką. Szkoda czasu na głupoty. Weź się lepiej za coś bardziej pożytecznego.

J: Ale to nie głupoty, tylko konkurs. Rok temu też brałam udział.

M: I co? Wygrałaś?

J: No nie, ale dostałam wyróżnienie.

M: Nie udało się rok temu, to i teraz tym bardziej się nie uda. Co to w ogóle jest? Jakieś bohomyzy.

J: Nie znasz się.

M: Może i nie znam, ale twoja koleżanka z klasy bierze udział w olimpiadach przedmiotowych. Myśli poważnie o przyszłości i nie marnuje czasu.

J: Ja też nie marnuję- robię to co uwielbiam.

M: To zostaw to sobie na wakacje, bo chleba tym nie posmarujesz.



SYTUACJA 5:



M: Co tam masz? Kolejną JEDYNKĘ? Która to już w sumie?



T: A na co ty liczyłaś?

M: Dziecko ty w ogóle coś potrafisz? Bo w domu mi nie pomagasz, w szkole szafu nie ma i jeszcze to.

Z: Ale mam, tato...

T: Nie przerywaj! Co może mama nieprawdę powiedziała?

Z: Haaaalo! Czy ja mogę coś w końcu powiedzieć?

T: Pewnie jakieś kłamstwo skąd ta jedyńka.

Z: Jeszcze nie zobaczyliście, a już krzyczycie. Dostałam 5, żadną 1.

*T: 5? Nie wierzę-
pokaż! Oooo! No
nareszcie. Czyli z tego
wniosek, że można.*

M: Oj tam raz się udało. Miałaś szczęście. Wolę się nie przyzwyczajać. Jutro pewnie znowu będzie 1.

Z: Fajnie, że we mnie wierzycie.



Brzmi znajomo?

Zbieżność przedstawionych
sytuacji była celowa i zamierzona

A teraz dekalog dla współczesnego rodzica:

1. Nie używaj słów TY ZAWSZE i TY NIGDY, bo nikt z nas nie postępuje tak samo non stop. Czy chciałbyś słyszeć tak o sobie?
2. Nie trzymaj dziecka na smyczy, ale nie dawaj też maksimum luzu - wprowadź zasady, ale sam też się ich trzymaj
3. Nie krytykuj dziecka zwłaszcza przy świadkach- ani sobie, ani jemu nie poprawisz tym humoru
4. Nie porównuj- wiadomo, że zawsze wybierzesz tych lepszych. Pamiętaj, że są też lepsi rodzice od Ciebie, ale o tym wolisz nie wiedzieć
5. Nie zabijaj pasji w dziecku, nawet jeśli nie wygląda na przyszłościową z perspektywami. Ty też coś pewnie lubisz zrobić tylko dla siebie, a nie dla pieniędzy

6. Dobra rozmowa i skuteczna kłótnia to ta, która jest konstruktywna tj. oparta na realnych faktach, a nie generalizowaniu czy ciągłym wypominaniu. Obie służą wypracowaniu wzajemnego kompromisu, a nie pogłębieniu konfliktu.
7. Znajdź czas, żeby porozmawiać z dzieckiem, dowiedzieć co się u niego aktualnie dzieje, a nie będziesz zdziwiony jak zajdą u niego jakieś zmiany np. przyjaciół czy partnera. Daj mu odczuć, że interesujesz się tym, co się wokół niego dzieje.
8. Bądź konsekwentny w tym co robisz - zwłaszcza w ustalonych wcześniej zasadach. Odpuszczanie, czy wyręczanie to wcale nie pomoc dziecku tylko odbieranie mu szansy na naukę odpowiedzialności
9. Staraj się dostrzegać sukcesy, choćby były małe jak ziarno grochu. Lepiej skupiać się na pozytywnych rzeczach, niż na porażkach. Każdy zwycięzca ma za sobą parę porażek, a sukces to nauka wyciągnięta z nich.
10. Pamiętaj, że ty też kiedyś byłeś młody i popełniałeś błędy. Ale mimo to wyrosłeś na porządnego człowieka. Bądź przewodnikiem po życiu, a nie strażnikiem.